Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 2/143. Kraków, kwiecień, maj, czerwiec 1937 r. Rocznik XXV.

CZASOPISMO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

Organ Towarzystwa Katol. Właścicieli Realności w Krakowie.

Numer pojedyńczy 40 gr.
Członkowie Tow. katol. właśc. realności w Krakowie, którzy zapłacą całoroczną wkładkę, otrzymują Czasopismo bezpłatnie, gdyż należytość za prenumeratę mieści się w opłacanej przez członków rocznej wkładce.

Redakcja i Administracja:
ul. Reformacka 7, parter.
TELEFON NR. 176-76.
Konto P. K. O. Nr. 407-771.
Redaktor odpowiedzialny:
DR MICHAŁ ŚWIGOST.

Ogłoszenia przyjmuje administracja: Kraków, ul. Reformacka L. 7, parter.
CENY OGŁOSZEŃ:
cała strona 120 zł., ½ str. 60 zł., ¼ str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł., 1/16 str. 8 zł.
Krótkie firmowe 5 zł. jednorazowo.
Pozatem wedle umowy.

Biuro Tow. katol. właścicieli realności znajduje się przy ul. **Reformackiej 7, parter, tel. 176-76.** Członkom udzielają **bezpłatnie:**

a) **informacyj i porady prawnej** codziennie od godziny **11—12** przedpołudniem i od godziny **4—6** popołudniu Dr. Michał Świgost,

b) **informacyj i porad w sprawach podatkowych i skarbowych** w poniedziałki i czwartki od godz. **6—7** wieczór emeryt. radca skarb. Władysław Skrzydylka.

c) **bezpłatnych porad w sprawach budów, przebudów, instalacyj, remontu itp.** udziela referat techniczno-budowlany we wtorki i czwartki **od 5 do 6** po południu.

Prosimy o wpłacenie zaległych wkładek członkowskich. Jednajmy nowych członków dla Towarzystwa. Tylko silną organizacją możemy powstrzymać nieustanne ataki na własność nieruchomą miejską.

Nieubłagana śmierć poczyniła w krótkim odstępie czasu bolesne szczerby w naszych szeregach.

Dnia 9 kwietnia 1937 zmarł

JÓZEF MATZ-MARSKI

**emer. inspektor kolei państw., b. radca miejski,
wieloletni wiceprezes Towarzystwa Katolickich Właścicieli realności.**

Dnia 5 maja 1937 zmarł

KAZIMIERZ WARZESZKIEWICZ

**emer. sędzia okręgowy, adwokat,
członek Wydziału i doradca prawny naszego Towarzystwa.**

Znani to byli działacze społeczni i organizatorzy, oddani całą duszą pracy dla dobra Towarzystwa i jego członków. W Zmarłych własność nieruchoma miejska traci światłych przewodników i gorliwych obrońców swych praw.

Cześć Ich pamięci.

Wybór Wiceprezesa Towarzystwa

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 31 maja 1937 r. dokonano wyboru wiceprezesa Towarzystwa w miejsce zmarłego ś. p. Józefa Matz-Marskiego.

Na wniosek Komisji Matki jednomyślną uchwałą Wydziału wiceprezesem został wybrany p. inż. Zygmunt Nowicki, emer. naczelnik budownictwa miejskiego.

Rezolucja

Zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej.

Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Miejskiej na posiedzeniu w dniu 22 marca 1937 r. uchwalił następującą rezolucję:

„Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń, ubolewając nad rozdarciem i skłóceniem Narodu Polskiego i uznając nieodzowną konieczność zjednoczenia sił żywotnych Narodu w imię spotęgowania obronności kraju i wyrównania różnic poglądów, dzielących społeczeństwo polskie, uznaje zasadę pozytywnego ustosunkowania się do wezwania o Zjednoczenie Narodu“.

ODEZWA
do Członków Towarzystwa

Założenie Kasy pożyczkowej.

Czyniąc zadość wielokrotnie ze strony naszych członków wyrażanym życzeniom, po wielu debatach, po zasięgnięciu autorytatywnych informacyj u różnych źródeł doszedł Zarząd do przekonania, że kasę taką przy Towarzystwie założyć można nawet w dzisiejszych trudnych warunkach i że się ją założyć powinno.

Nie myślimy na razie o jakiejś wielkiej instytucji finansowej udzielającej kredytu w dziesiątki tysięcy. Myślimy na razie o instytucji małej o taniej administracji, która oparta na zasadach spółdzielczych, mogłaby drobnym kredytem, trudniejszym nieraz do uzyskania niż kredyt większy, a potrzebnym częstokroć doraźnie na remonty, naprawy i t. p. przyjść z pomocą swoim członkom.

Instytucja byłaby oparta na udziałach, tylko o jednokrotnej odpowiedzialności, każdy udział wynosiłby 100 zł.

Dotychczas zadeklarowano 18 udziałów na łączną kwotę 1.800 zł, dając tym dowód zrozumienia potrzeby powstania kasy pożyczkowej oraz dając początek całej akcji. Reszta zależy od członków naszego Towarzystwa, którzy przez subskrypcję odpowiedniej ilości udziałów, potrzebnej do uruchomienia kasy, zadecydują o jej losie. Albo powstanie ona i będzie pomocna członkom, albo nie przyjdzie do skutku i raz jeszcze stwierdzić nam wypadnie, że umiemy tylko narzekać i krytykować, ale sami sobie pomóc nie umiemy. Tu tylko nadmieniamy, że na początek dla aktywowania i utrzymania instytucji, o jakiej myślimy, potrzebny jest kapitał w wysokości przynajmniej 10.000 zł.

Na skutek uchwały Zarządu zwracamy się do wszystkich członków naszego Towarzystwa z prośbą o składanie tymczasowych deklaracyj o gotowości wpłacenia udziału do mającej powstać kasy. Ilość tych deklaracyj, które w tej chwili nie wymagają wpłacenia udziału, nie mniej jednak są obowiązujące, zadecyduje czy kasa ma powstać czy nie, czy w samopomocy mamy się dać wyprzedzić innym obywatelom, obcym nam nieraz zupełnie, lecz umiejącym się organizować dla strzeżenia swych interesów.

Ze względu na to, że przygotowania do uruchomienia kasy wymagają wiele czasu i wiele pracy, nie możemy sprawy odkładać, decyzja Wasza, Szanowni Członkowie, musi być szybka, jasna i dodatnia. Prosimy więc o podpisywanie i nadsyłanie do Komitetu organ. deklaracyj (formularz można otrzymać w biurze Towarzystwa, ul. Reformacka 7) w jak najkrótszym czasie. Zaznaczamy przy tym, że udział będzie mógł być wpłacony w dwóch ratach w następujących po sobie odstępach miesięcznych od dnia 1 lipca 1937 r. począwszy.

Jeśli z powodu niedostatecznego kapitału zdeklarowanego na udziały lub skutkiem nieotrzymania zezwolenia ze strony władz nadzorczych na założenie Kasy lub wreszcie dla innych przyczyn Kasa Pożyczkowa przy Towarzystwie nie będzie mogła powstać, to kwoty złożone na udziały, będą subskrybentom bezzwłocznie zwrócono.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Dr Zygmunt Tarliński, Inż. Zygmunt Nowicki
Dr Michał Świgost.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów
Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej.
Posiedzenie Rady Naczelnej

Zwołany na dzień 18 kwietnia 1937 r. do Warszawy przez Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej nadzwyczajny zjazd delegatów zgromadził w sali Tow. Kredytowego m. Warszawy 146 reprezentantów 158 organizacyj miejscowych ze wszystkich dzielnic Polski.

Sala Tow. Kredytowego okazała się za szczupłą i nie mogła pomieścić przybyłych.

Zjazd zaszczycili swą obecności przedstawiciele władz w osobach pp. M. Żbikowskiego, dyrektora Depart. Samorządowego Min. Spraw Wewnętrznych, naczelnika M. Lisowskiego i naczelnika Rejsa z Min. Skarbu, naczelnika Kuncewicza i radcę Krakiewicza z Min. Spraw Wewnętrznych, naczelnika E. Eyttnera z Województwa Warszawskiego.

Z członków Sejmu byli obecni pp. posłowie Światopełk-Mirski i Roman Stamm.

Nadto wśród zaproszonych gości zauważyliśmy pp. insp. Dębowskiego, przedstawiciela Związku Miast oraz p. dyr. Tomaszewskiego, delegata Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Referaty wygłosili p. Dr Jerzy Schimmel na temat „Podatki i obciążenia komunalne“, adw. p. Kazimierz Domański na temat „Gospodarka Samorządu“ i p. E. Pepłowska na temat „Moratorium mieszkaniowe“.

Przymówienia delegatów dały jaskrawy obraz niedomagań gospodarki samorządowej w poszczególnych miastach, zanik rentowności własności nieruchomej, spowodowany z jednej strony — reglamentacją czynszów przez Ustawę o Ochronie Lokatorów, moratorium mieszkaniowe i złą wypłacalność lokatorów, z drugiej zaś — nadmiernym obciążeniem tej własności ciężarami publicznymi, przede wszystkim świadczeniami na rzecz samorządu.

Uchwalono następujące rezolucje:

I. W sprawie projektowanych podatków i gospoadrki samorządowej.

Nadzwyczajny Zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości z 158 miast uchwalił w dniu 18 kwietnia 1937 r. jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie zamierzonych obciążeń na rzecz samorządu miejskiego:

Istniejący rozkład podatków komunalnych jest wysoce nierównomierny. Obok przeciążenia nieruchomości miejskich widzimy prawie zupełne zwolnienie podatkowe większych dochodów nieufundowanych.

Projektowane podatki: drogowy, od placów, zmiana w podstawie wymiaru dodatku do państwowego podatku od nieruchomości pogłębiają tę anomalię. Dalsze opodatkowanie nieruchomości miejskich całkowicie uniemożliwi przeprowadzenie najkonieczniejszych i najelementarniejszych napraw i remontów, które już dziś dla braku środków są przeprowadzane w sposób niewystarczający, a małe domy doprowadziło do ruiny. W tych warunkach jakiekolwiek inwestycje i modernizacje będą niemożliwe. Jedno i drugie zmniejszy popyt na pracę rzemieślników i robotników budowlanych i zwiększy wśród nich bezrobocie.

Wobec tego Zjazd wypowiada się z całą stanowczością przeciw projektom tych podatków.

Z drugiej strony Zjazd, uznając konieczność zasadniczej reformy finansów samorządowych uważa. że w chwili bieżącej wprowadzenie dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego na wzór województw zachodnich jest najwłaściwszym rozwiązaniem problematu.

Jednocześnie Zjazd z naciskiem podkreśla fakt, że w wielu samorządach miejskich gospodarka wymaga poczynienia znacznych oszczędności, zwłaszcza w dziedzinie wydatków personalnych.

II. W sprawie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Nadzwyczajny Zjazd delegatów własności nieruchomej miejskiej stwierdza,

że potrzeba posiadania dachu nad głową jest równie nieodzowną, jak odżywianie się;

że do łagodzenia skutków klęsk bezrobocia powołane jest całe społeczeństwo;

że przerzucanie ciężaru bezpłatnego dostarczania mieszkań dla bezrobotnych wyłącznie na jedną warstwę społeczeństwa, t. j. przedwojenną własność miejską, jest sprzeczne ze sprawiedliwością, zgubne pod względem gospodarczym, zagraża ładowi społecznemu, wytwarzając atmosferę wzajemnej nienawiści i często powodując krwawe samosądy;

że bezpłatne udzielanie mieszkań bezrobotnym doprowadza do zupełnego zniszczenia domy, zamieszkałe przez najuboższą ludność, a tym samym wytwarza jak najgorsze pod względem sanitarnym warunki mieszkaniowe dla tej ludności;

że, jak to stwierdził X Kongres Międzynarodowy, w żadnym innym państwie poza Polską, własność miejska nie ponosi kosztów bezpłatnego dostarczania mieszkań dla bezrobotnych.

Wobec powyższego Nadzwyczajny Zjazd delegatów oświadcza:

że obowiązujące obecnie moratorium mieszkaniowe rozszerza nadmiernie zasięg bezpłatnych lokatorów;

że należy ograniczyć ten przywilej do istotnie bezrobotnych i nie posiadających innych źródeł dochodu;

że za tych bezrobotnych komorne winno być płacone przez gminy miejskie — i zwraca się z prośbą do Rządu o niezwłoczne uregulowanie tej palącej sprawy.

W dniu 23 maja 1937 r., w pięć tygodni po Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, który w dniu 18 kwietnia b. r. zgromadził wielką liczbę uczestników, jednomyślnie protestujących przeciwko nowym obciążeniom, odbył się w tej samej sali, Walny Zjazd Rady Naczelnej. Z przemówienia prezesa Związku Dr. Schimmla, cytujemy następujący zasadniczy ustęp:

My, właściciele nieruchomości miejskich, stanowimy znaczny odłam mieszczaństwa polskiego i bieg naszych spraw w ostateczności jest uwarunkowany ogólną sytuacją, w jakiej znajduje się mieszczanstwo. Wzrost jego sił, liczebnych i intelektualnych, wzrost jego znaczenia i roli społecznej jest czynnikiem, sprzyjającym naszym dążeniom.

Dlatego też należy z wielką uwagą śledzić i obserwować wszystkie zjawiska w życiu społecznym, które mają jakikolwiek związek z kwestią mieszczańską.

Jeżeli jeszcze 2 lata temu mieszczaństwo, jako grupa społeczna, było na szarym końcu, jeżeli się „nie liczyło“, to w ciągu tych 2 lat, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy obserwujemy zjawisko, które bym nazwał „renesansem mieszczaństwa“ w Polsce.

Już się powszechnie przyjęła myśl, że handel, rzemiosło i przemysł stanowią potężną, bodajże najsilniejszą dźwignię rozwoju nie tylko gospodarczego, ale i kulturalnego; już się wyszukuje z pod pyłu wieków i zapomnienia bohaterów narodowych, którzy z krwi i kości byli mieszczanami; już powstają pomniki i tablice pamiątkowe, a przy ich odsłonięciu podkreśla się z naciskiem pochodzenie i przynależność socjalną bohaterów; tym samym zdejmjuje się z mieszczaństwa piętno trwożliwości i tchórzliwości, które zostało nam niesłusznie przyłożone, tym samym podnosi się mieszczaństwo socjalnie w wartościowaniu grup społecznych. To są „imponderabilia“, które często mają dużą wagę i duży ciężar gatunkowy; już powstaje literatura budzącego się mieszczaństwa, która uwidocznia plastycznie narastanie i tężenie tej — w Polsce — nowej warstwy społecznej.

Są więc znaki na ziemi i na niebie, które mogą nas napawać otuchą i nadzieją.

Jednak, jeżeli nasze upośledzenie prawne i społeczne ma ulec zmianie na lepsze, to nie wolno nam tylko biernie i bezczynnie wyczekiwać, aż się „coś“ zmieni, lecz sami musimy przede wszystkim zrozumieć ducha czasów, a ponadto musimy wytężyć wszystkie nasze siły, aby w tej nowej fali nie pozostać w tyle.

Obrady Zjazdu były do pewnego stopnia chaotyczne z powodu powszechnego w danych warunkach i stosunkach rozgoryczenia, a nadto skutkiem słownych wyładowań pewnej grupy delegatów, poddającej ostrej krytyce stosunki personalne i gospodarcze w Zarządzie.

Dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Związku, który w całości obecnie tak się przedstawia: Prezes Dr Jerzy Schimmel, wiceprezesi: Kazimierz Janikowski. Ewelina Pepłowska, inż. Michał Kossowski, Józef Małkiewicz i Stanisław Bartczak. Sekretarz: Czesław Lubecki, jego zastępca Antoni Maciejko. Skarbnik: Ludwik Rzęśnicki, zastępca Jan Rackman.

Następnie uchwalono szereg wniosków. Oto niektóre z nich:

1) Wobec istnienia nadmiaru mieszkań, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, — Rada Naczelna domaga się przystąpienia do ostatecznej stopniowej likwidacji ochrony lokatorów, która tamując ruch bu-

dowlany, opóźnia rozwój miast i przyczynia się do wzrostu bezrobocia.

2) Rada Naczelna, potwierdzając swe dotychczasowe stanowisko, domaga się, by komorne za bezrobotnych lokatorów było opłacane przez samorządy.

3) Rada Naczelna domaga się zapewnienia miejskiej własności nieruchomej należytego udziału w organach samorządu miejskiego przez odpowiednią zmianę ordynacji wyborczej do samorządu.

4) Rada Naczelna domaga się rozciągnięcia ulg, przysługujących nowowznoszonym budowlom, na budynki, ulegające przebudowie, modernizacji i kapitalnym remontom.

5) Rada Naczelna domaga się zwolnienia od podatku od nieruchomości i wszelkich innych podatków i opłat lokali, zajętych przez bezrobotnych, starców i innych lokatorów nie płacących komornego, jak również lokali próżnostojących zajętych przez lokatorów, od których ściągnięcie komornego jest niemożliwe.

6) Rada Naczelna uważa za konieczne ustawowe sprecyzowanie wymagań estetyki budowlanej celem usunięcia dowolności w interpretacji art. 377 Prawa Budowlanego.

7) Rada Naczelna domaga się utworzenia prawnopublicznej organizacji samorządu gospodarczego miejskiej własności nieruchomej w postaci izb własności miejskiej.

Ulgi

przyznawane przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Krakowa

Na skutek odbytej w dniu 24 kwietnia 1937 r. konferencji delegatów Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności w Krakowie i Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa z Dyrekcją Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, — Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa postanowiła przyznawać członkom powyższych Towarzystw następujące ulgi:

1) policzanie obniżonych odsetek zwłoki do 8% od rat hipotecznych, spłacanych przed upływem 6-ciu miesięcy po terminie ich płatności. Dyrekcja Kasy zapewniła, że o ile od tego zależy ratowanie dłużnika, to w poszczególnych wypadkach obniży odsetki zwłoki nawet do 7%.

2) obniżenie odsetek od pożyczek hipotecznych dolarowych z 9 na 8% w tych wypadkach, w których niedojście do skutku konwersji na pożyczki złotowe nie było spowodowane spekulacją dłużnika, lecz skutkiem przeszkód od woli jego niezależnych. Uzasadnienia rzeczowe mogą być w tych razach poparte poświadczeniem wymienionych Towarzystw;

3) dłużnikom z pożyczek hipotecznych złotowych, powstałych z przeliczenia pożyczek hipotecznych dolarowych już po spadku dolara, zbonifikuje Kasa kurs przeliczenia do wysokości zł. 6.60 za jednego dolara, a uzyskaną stąd kwotę obróci na obniżenie zadłużenia;

4) zaległości w zapadłych ratach z pożyczek hipotecznych złotowych, o ile nie przekraczają trzech rat, rozłoży Kasa na prośbę dłużnika na spłaty miesięczne po oznaczonej kwocie w ciągu dwóch lat, z wykluczeniem narastania nowych zaległości w tymże czasie. Tę praktykę stosuje zresztą Kasa już od wielu lat z korzyścią dla dłużnika;

5) natomiast żądaniu wydatnego obniżenia odsetek od kredytów Dyrekcja Kasy odmówiła, wykazując, iż pobierane przez nią odsetki (od hipotek 7%, od weksli 7 do 8%) w stosunku do odsetek płaconych od wkładów nie mogą już być niższe, zaś ustalanie każdoczasowe odsetek od wkładów należy do ustawodawstwa państwowego, względnie do Pana Ministra Skarbu. Nie jest wykluczone, iż nad inicjatywą w tej sprawie zastanowią się Związki Komunalnych Kas Oszczędności, a już najrychlej, być może, Związek Lwowski, ktory w niedługim czasie ma odbyć doroczny zjazd swoich członków.

Sprawa podatków komunalnych odroczona

Komisja skarbowa sejmu pod przewodnictwem pos. Światopełk-Mirskiego obradowała onegdaj nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansow komunalnych (nowe podatki).

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, który swe wywody zakończył w ten sposób:

„Nie obędzie się w jesieni b. r. bez omówienia projektu głębszych reform, z których nie doradzam wykluczać z góry możliwości pewnej reformy w zakresie podatku dochodowego. To stać się nie musi, ale może się stać koniecznością. Dlatego sądzę, że do jesieni sytuacja wyjaśni się w wielu dziś jeszcze niejasnych szczegółach. Skarb już obecnie opracowuje i następnie zaprojektujej niezbędne reformy w granicach konieczności państwowych i z tendencją ochrony interesów odbudowującego się gospodarstwa prywatnego; w zakres tych reform musi wejść i nakaz utrzymania równowagi budżetu i nakaz kontynuowania prac inwestycyjnych państwa i wreszcie postulat, który rząd zgodnie z zaleceniem Premiera, stawia na jednym z naczelnych miejsc, a mianowicie postulat wzmocnienia źródeł dochodowych dla miast.

Nie chcę przez to powiedzieć, że projekty wysunięte przez panów posłów Michałowskiego, Widackiego i Bołądzia należy definitywnie odrzucić. Należy je raczej przepracować, by zestawić je z projektami, które na sesji zwyczajne przedstawi minister skarbu, a które pójdą po innej linii, zmierzając do podobnego celu. Wówczas z kilku możliwości wybierzemy wspólnie rozwiązanie najwłaściwsze i zadawalające najistotniejsze potrzeby ogólne".

Po przemówieniu p. Wicepremiera rozwinęła się dyskusja. W wyniku dyskusji pos. Widacki zgłosił wniosek o odroczenie rozpatrzenia projektu noweli do sesji zwyczajnej. Ponieważ przewodniczący ze względów formalnych wniosku tego nie przyjął, pos. Widacki zgłosił wniosek o odrzucenie rządowego projektu noweli w całości. W głosowaniu wniosek ten przeszedł większością jednego głosu (za wnioskiem głosowało 10 członków komisji, przeciw 9).

Izba poselska na plenarnym posiedzeniu dnia 4 bm. odrzuciła rządowy projekt noweli o finansach komunalnych. Inne projekty podatkowe na tej nadzwyczajnej sesji Sejmu nie weszły na porządek dzienny.

Zgrzyty

A propos rozpraw podatkowych napisał „Degel“ w warszawskim piśmie „Własność nieruchoma“ parę ciekawych uwag. Czytamy tam:

Podatki posiadają niezbadaną dotąd siłę magnetyczną. Wprowadzenie jednego podatku powoduje w nieubłaganej konsekwencji zjawienie się drugiego. Nie pomogą tu najbardziej nawet uroczyste przyrzeczenia, że nowy podatek jest z... ostatnich ostatnim, że od tej chwili napewno już nastąpi upragniony pokój... podatkowy.

Zamiast pokoju następuje bowiem pustka, a wraz z nią zjawiają się „konieczności“, które, jak wiadomo, dominują nad przyrzeczeniami, albowiem są właśnie „koniecznościami“.

Cóż więc dziwnego, że nawet Olimp staje się wtedy bezsilnym i w pokorze chyli czoło przed przeznaczeniem?

Metoda wprowadzenia nowego podatku ma już swoją ustaloną tradycję. Wszystko tu jest z góry przewidziane: na wstępie przyszły płatnik będzie bardzo głośno protestować, będzie się długo i szeroko rozwodzić, że nie ma skąd, że się żywcem zarzyna i t. d... aż projekt stanie się rzeczywistością i...

Wówczas zapomni szybko o swym górnym i chmurnym okresie buntu. Będzie płakać i płacić i w końcu tak się do nowego podatku przywiąże, że będzie wolał niedojadać, byle z nim (to jest z podatkiem) żyć w przykładnej zgodzie.

Inną znów jest rola tych, którzy „tamtych“ nowym podatkiem obdarzają.

Obowiązuje tu zasada życiowa, że jedna „konieczność“ nie może przeszkadzać drugiej „konieczności...“ (swego rodzaju gentlemen agrement). Gdy samorząd łaknie nowych opłat, wówczas rząd usuwa się w cień.

I dopiero po zainstalowaniu się nowego podatku ku chwale klientów pana egzekutora, — odzywają się melancholijne dźwięki rządowej gitary!

Wszystko w swoim czasie i na swoim miejscu.

Na jednej stronicy „I. K. C.“ znajdujemy wyczerpujące dane w celu ożywienia prywatnego ruchu inwestycyjnego, cenne pouczenia, że brak określonej polityki gospodarczej, dążącej do podniesienia zatrważającego niskiego dochodu społecznego, prowadzi do zaniku inicjatywy jednostkowej, a na drugiej stronicy — zamaszystą wiadomość o wniesieniu do Sejmu bukietu kwiatków podatkowych...

I byłoby tak wszystko szło składnie i ładnie po wsze czasy, gdyby nie szkapa podatkowa, która nagle wykazywać poczęła chęć rozstania się z tym dobrym światem...

Wówczas urwała się harmonia dusz podatko-chłonnych: szło przecież o wszystko, o ostatnią stawkę na zdychającą szkapę. Byłoby bowiem ujmą dla honoru dać się wyprzedzić rywalowi w wyzyskaniu ostatniej szansy.

C'est la vie!!

A tymczasem, biedna, wychudzona szkapina, ledwo ruszając bokami — skubie obojętnie trawkę. Jaka bowiem dla niej różnica, czy zostanie ona skonsumowaną w sosie rządowym, czy też samorządowym?

Ambo meliores!

Rozważania optymisty

Koniec tego roku ma być dla nas: 1) końcem obniżki komornego, ustalonej w listopadzie 1935 r., 2) początkiem zniesienia ustawy o ochronie lokatorów przez wyłączenie z niej opróżnionych przez starego lokatora lokali, 3) zniesieniem moratorium dla niektórych wierzytelności hipotecznych, nie licząc szeregu zmian drobniejszych. Innymi słowy, całkowity przewrót w naszym bytowaniu: nieco na korzyść, nieco na gorsze, ale w każdym razie w kierunku unormowania, odreglamentowania życia, co samo przez się jest już niemałym postępem.

Sprawa byłaby prosta i jasna bez zgadywania, gdyby nie jedno małe „ale...“ czy dopravdy terminy ustawami przewidziane zostaną dotrzymane ściśle i bez sofistyki? Niestety, doświadczenie uprawnia nas do daleko idącego pesymizmu: jak dotychczas, skrupulatnie dotrzymywano względem nas tylko terminów obciążających, te nieliczne odciążające jakoś zawsze przypominały fata morganę: im bliżej do niej, tym dalszą się staje. Tak było z podatkiem od lokali, ustalonym czasowo, a obecnie ustabilizowanym na wieki wieków. Tak było z moratorium dla bezrobotnych, z początku sezonowym, później półstałym, obecnie chronicznym. Tak było z chwilową zwyżką dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości, daniną majątkową, dodatkami kryzysowymi, opłatami na Fundusz Pracy i tylu, tylu innymi „chwilowymi“, „ściśle terminowymi“ obciążeniami, które prolongowano naprzód co roku potem ustalono na dłużej, aż na zakończenie komasowano z jakąś opłatą stała tak, że ślad nawet zanikał po ich „prowizorycznym“ charakterze.

Ciekawe pod tym względem są perypetie przepisów o wyjęciu spod ustawy o ochronie lokatorów niektórych lokali handlowych i przemysłowych. Opisanym zwyczajem termin wejścia w życie tych przepisow, ustalony na 30 września 1936 r., został praktycznie prolongowany w niektórych wypadkach aż do 31 marca 1939 roku. Merytorycznie więc nic nowego. Ale procedura tej prolongaty daje już jednak pewien przedsmak nowego powiewu.

Człowiek zawsze lubi być optymistą. Chwyta się człowiek chętnie byle promyczka, tym chętniej im przeszłość była ciemniejsza. Dlatego i my powiadamy: a może jednak tym razem ziści się cud, taki mały, skromny cud, który gdzie indziej wcale cudem nie jest: że to, co w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej zostało nam obiecane... będzie dotrzymane, że tak a nie inaczej realizowaną będzie deklaracja płk. Koca.

Uiszczanie należności podatkowych papierami wartościowymi

„Dziennik Ustaw z 8 kwietnia 1937 Nr 27 przyniósł rozporządzenie ministra skarbu o uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowymi.

W myśl tego rozporządzenia należności w państwowych podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, wojskowym, majątkowym, nadzwyczajnej daninie majątkowej, daninie lasowej, oraz w grzywnach wymierzonych przez władze skarbowe wraz z dodatkami państwowymi, oraz odsetkami ulgowymi, mogą być spłacane w całości, jeśli chodzi o powstałe przed dniem 1 stycznia 1933 roku, a w częściach, przypadających na rzecz skarbu pań-

stwa, należności powstałe w czasie od dnia 1 stycznia 1933 roku do dnia 31 marca 1934 roku: 1) 3 procent państwową rentą ziemską 1 i 2 serji, 2) złotymi 4 i pół procent listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego, lub świadectwami depozytowymi Państw. Banku Rolnego, wydanymi w zamian tych listów, 3) skryptami dłużnymi Skarbu państwa.

W częściach, przypadających na rzecz skarbu państwa, należności powstałe przed dniem 1 kwietnia 1934 r. można spłacać: 1) 5 proc. pożyczką konwersyjną z r. 1924, 2) 5 proc. kolejową pożyczką konwersyjną z r. 1926, 3) 3 proc. premiową pożyczką inwestycyjną, 4) 6 proc. pożyczką narodową, 5) 4 proc. pożyczką konsolidacyjną.

Należności w podatkach spadkowych, od darowizn, wraz z dodatkiem państwowym oraz należnymi odsetkami i odsetkami ulgowymi mogą być spłacane: powstałe przed dniem 1 kwietnia 1934 r.: 1) 3 proc. państwową rentą ziemską 1 i 2 serii, 2) złotymi 4 i pół proc. listami zastawnymi Państw. Banku Rolnego, 3) skryptami dłużnymi Skarbu Państwa, 4) 5 proc. pożyczką konwersyjną z 1924 r., 5) 5 proc. kolejową pożyczką konwersyjną z 1926 r., 6) 3 proc. premiową pożyczką inwestycyjną, 7) 4 proc. pożyczką konsolidacyjną.

Należności tego rodzaju powstałe po dniu 31 marca 1934 roku, można spłacać 4 proc. pożyczką konsolidacyjną, lecz nie więcej niż 25.000 zł. na poczet należności poszczególnego płatnika. Wreszcie bez względu na czas powstania należności — 6 proc. pożyczką narodową.

Posiadacze obligacyj 3 proc. państw. renty ziemskiej 1 i 2 serii, którzy wykażą, iż oni, lub ich spadkobiercy otrzymali je tytułem wynagrodzenia za nieruchomości przymusowo od nich wykupione, lub też jako spłatę ich wierzytelności, w wyniku przeprowadzonego przez sąd rozdziału wynagrodzenia, mogą spłacac tymi obligacjami należności z tytułu wspomnianych podatków wraz z dodatkami państwowymi i odsetkami, powstałe po dniu 31 marca 1934 roku, do wysokości połowy tych należności przy jednoczesnej spłacie drugiej połowy w gotówce.

Należności w podatkach spadkowych i od darowizn można spłacać obligacjami 3 proc. państwowej renty ziemskiej 1 i 2 serii w całości, bez względu na czas powstania tych należności.

Przepisy te mają odpowiednie zastosowanie do posiadaczy 4 i pół proc. listów zastawnych Państw. Banku Rolnego, którzy wykażą, że oni, lub ich spadkobiercy otrzymali te listy tytułem wynagrodzenia za grunty sprzedane z parcelacji od nabywców, którym zostały udzielone pożyczki w tych listach.

Spłata należności podatkowych papierami wartościowymi jest, w myśl rozporządzenia, dopuszczalna tylko w razie jednoczesnego uiszczenia gotówką należnych kosztów egzekucyjnych.

Okólnik Nr 18

Zarządzenie Prezydenta stoł. król. miasta Krakowa z dnia 30 kwietnia 1937 r. Nr Gł. Org. 77/37, zawierające instrukcję dla Miejskiego Komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w m. Krakowie.

Na zasadzie art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego oraz miejscowych szczegółowych przepisów sanitarno-porządkowych, postanawiam co następuje:

§ 1. Dla podniesienia stanu sanitarnego i porządkowego w mieście powołuje się Miejskiego Komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w obrębie realności, lokalów handlowych i przemysłowych, na ulicach, placach i t. p.

Komisarz pełni swe funkcje z ramienia Wydziału Zdrowia Publ. Zarz. M. i podlega za pośrednictwem Naczelnika tego Wydziału Prezydentowi miasta.

§ 2. W wykonywaniu obowiązków Komisarz wydaje i egzekwuje zarządzenia, powzięte w zasadzie na podstawie opinii fachowej Komisji sanitarno-porządkowej, której jest przewodniczącym.

W skład tej Komisji wchodzą:

a) lekarz m. okręgowy,

b) zależnie od potrzeby:

inspektor budowlany,

delegat Wydziału Admin. Ogólnej — Oddziału przemysłowego,

miejski lekarz okręgowy weterynaryjny,

delegat Zakładu Czyszczenia M.

Komisarz może dla przeprowadzenia badań w szczególnych przypadkach powoływać fachowych urzędników innych działów administracji m.

Stały udział w pracach Komisarza bierze delegat M. Urzędu Obwodowego względnie właściwy Komisarz Obwodowy.

§ 3. Wynikające z toku urzędowania Komisarza i Komisji funkcje karno-administracyjne sprawuje delegat Starostwa Grodzkiego, funkcje zaś nadzorczo-policyjne delegat Policji Państwowej.

§ 4. Do zakresu działania Komisarza należy nadzór nad zadawalającym stanem sanitarno-porządkowym:

a) relaności, przy czym zaleca się nakłanianie właścicieli względnie użytkowców realności do obsadzania podwórzy zielenią i drzewami a murow pnączami,

b) lokali handlowych i przemyslowych,

c) ulic, placów, targowisk i innych miejsc, służących do użytku publicznego.

§ 5. M. Komisarz do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście obowiązany jest ustalić miesięczny program czynności na 2 tygodnie przed rozpoczęciem każdego miesiąca i przedłożyć go Prezydentowi m. do zatwierdzenia. Do 2 tygodni po upływie miesiąca przedkłada Komisarz sprawozdanie z dokonanych czynności Prezydentowi m.

§ 6. Przy pełnieniu swych obowiązków Komisarz wydaje:

1) zarządzenia doraźne, celem natychmiastowego usunięcia spostrzeżonych usterek;

2) zarządzenia t. zw. pierwsze (na wzorach przepisanych zarządzeniem Prezydenta m. z dnia 18 maja 1934 z. nr Prez. Post. 10/34), w obecności względnie po przesłuchaniu właścicieli względnie użytkowców badanych obiektów, przy czym ma mieć na uwadze wykonalność tychże zarządzeń ze względów ekonomicznych i technicznych a termin wykonania zarządzonych robót uzgadniać o ile możności z właścicielami etc. odnośnych obiektów.

Komisarz przekazuje właściwym organom miejskim dopilnowanie wykonania wydanych zarządzeń.

Ponadto Komisarz obowiązany jest wygotowywać przypomnienia urzędowe dla właściwych działów administracji miejskiej o usterkach, do których usunięcia powołane są odnośne jednostki administracyjne Zarządu Miejskiego.

Prezydent miasta:
Dr Mieczysław Kaplicki wł. r.

Różne

Jak to Gazeta Polska odnosi się do właścicieli

W Nr 110 „Gazety Polskiej“ znajdujemy artykulik pod tytułem „Skandalik w rodzinie“, który zamieszczony na łamach pisma z okazji Zjazdu delegatów własności nieruchomej miejskiej zdradza sposób myślenia kierowników tej prorządowej gazety. Oto treść:

Przyzwyczailiśmy się uważać zorganizowane sfery przemysłowe oraz zorganizowanych kamieniczków — za jedną rodzinę. Utwierdzały nas zresztą w tym przekonaniu „Kyrier Polski“ i „Czas“ i „Depesza“, biorąc zawsze w ryczałtową obronę całe „życie gospodarcze“ przed wszelkimi zakusami podatkowymi.

Jednak i w najporządniejszych rodzinach zdarzają się skandale.

Oto w ostatnią niedzielę odbył się w Warszawie „nadzwyczajjny zjazd delegatów miejskiej własności nieruchomej“. Hasłem dnia były znane projekty ustaw o podatkach samorządowych.

Zjazd, jak to zawsze zjazd „delegatów miejskiej własności nieruchomej“ zwykł czynić — stwierdził i uchwalił to, co już wszyscy umieją na pamięć.

A więc — według relacji „Czasu“ z 20 kwietnia b. r. — zjazd jeszcze raz stwierdził (jak mu się to nie sprzykrzy?) „zupełny zanik rentowności i nadmierne obciążenie świadczeniami publicznymi“ domów miejskich (mój Boże, iluż to rolników zgodziłoby się oddać swoje włości za jakąś malenką, zupełnie „nierentującą“ się kamieniczkę).

Poza tym pohańbowawszy srodze pod adresem rozrzutności w gospodarce miejskiej, wypowiedział się z całą stanowczością przeciwko projektom ustaw, z których mogłyby wyniknąć ciężary dla domów, a nawet dla placów niezabudowanych. Przy okazji zjazd wyraził uznanie Sejmowi za to, że rzeczonych ustaw nie uchwalił. Uznanie musi chyba wziąć do siebie p. poseł Hołyński, reprezentant wielkiego przemysłu w Sejmie, który działając w imię jednolitego nierentującego frontu, uchwalenia projektów chwilowo udaremnił.

Lecz właśnie w tym miejscu zaczyna się skandalik rodzinny. Albowiem zjazd, nie mogąc zaprzeczyć konieczności rozszerzenia źródeł dochodowych samorządu miejskiego, uchwalił jednogłośnie opinię, że w chwili bieżącej wprowadzenie dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego na wzór województw zachodnich jest najwłaściwszym rozwiązaniem problematu. Inaczej mówiąc zamiast obciążać domy i place, należy obciążyć przemysł, handel i wolne zawody.

Okazuje się przeto, że p. poseł Hołyński wyhodował na swej piersi żmiję. Na tej samej piersi, którą tak mężnie nadstawiał w Sejmie w obronie własności nieruchomej.

A nauka? Dla nas chyba taka, że zgodnie ze starorzymską maksymą — haec sunt facienda et illa non omittenda — i jedno i drugie podatki trzebaby miastom udostępnić.

Tyle z „Gazety Polskiej“. Redakcja „Miasta Polskiego“, organu naszej Centrali dała autorowi pomienionego artykułu wyczerpującą a dosadną odpowiedź, którą streścić można krótko: Brak obeznania z rzeczami albo zła wola.

Komorne należy wpłacać bez wezwania

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wiele sporów wywoływała kwestia, gdzie płatne jest komorne. Ta kwestia uregulowana przez obecnie obowiązujący Kodeks Zobowiązań, który w art. 191 głosi, że dłużnik obowiązany jest w braku odmiennej umowy, przesłać wierzycielowi sumę pieniężną na swój koszt i niebezpieczeństwo do miejsca, gdzie wierzyciel ma swe zamieszkanie albo siedzibę przedsiębiorstwa. Inaczej mówiąc lokator obowiązany jest płacić komorne u właściciela domu, w jego mieszkaniu lub przedsiębiorstwie, bez wezwania i upomnienia 1 każdego miesiąca, lub kwartału kalendarzowego. Dowód, że się upomniano o komorne, w wypadku skargi tylko o sumę czynszu, jest zbyteczny.

Jeśli jednak chodzi o żądanie eksmisji w Sądzie to w myśl art. 11 lit. a) ustawy o ochronie lokatorów upomnienie jest konieczne. Jeżeli więc lokatorów starego domu zalega z zapłatą 2 rat komornego, t. j. za 2 miesiące, lub 2 kwartały (niekoniecznie pełne), wówczas właściciel domu, lub ktoś z jego polecenia musi wezwać lokatora do zapłaty komornego, a po tym dopiero może on być skarżony do Sądu o eksmisję.

Kogo należy uważać za dozorcę domowego?

Obowiązujące ustawodawstwo, dotyczące dozorców domowych, a więc ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 roku o załatwieniu zatargów zbiorowych pomiędzy pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. Nr 90 z 1931 r., poz. 706), ustawa z dnia 23 stycznia 1920 r. o rozszerzeniu działania przepisów powyższej ustawy na zatargi zbiorowe między właścicielami nieruchomości miejskich, a dozorcami domowymi (Dz. U. R. U. Nr 8, poz. 53), ustawa z dnia 16 maja 1922 r. w przedmiocie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 324), jak również przepisy prawne o najmie pracy — nie zawierają ani definicji pojęcia „dozorcy domowego“, ani określenia istotnych warunków umowy o pracę, które stanowią podstawę do uznania danego pracownika za dozorcę domowego.

W praktyce lukę tę wypełniają bądź umowy zbiorowe, bądź też Orzeczenia Komisji Rozjemczych, które z reguły określają, kogo należy uważać za dozorcę domowego. Tak np. Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, obowiązujące obecnie w m. st. Warszawie, głosi w § 2: „Dozorcą domu jest każdy pracownik, którego właściciel nieruchomości lub jego zastępca zatrudnia w nieruchomości przy pilnowaniu i pracy porządkowej“.

W Poznaniu umowa zbiorowa w § 2 powiada, że za dozorcę uważa się osobę, spełniającą na żądanie właściciela nieruchomości — wyszczególnione poniżej czynności, po czym wylicza w 7 punktach te czynności.

W Krakowie wedle brzmienia § 2 orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 30 maja 1936 roku „za dozorcę domowego uważa się osobę pełnoletnią, z którą właściciel nieruchomości zawarł umowę o pracę, poruczającą jej wykonywanie obowiązków dozorcy domowego, wyszczególnionych w §§ 11—14 niniejszego Orzeczenia“.

Orzeczenie Nadzw. Komisji Rozjemczej w Łodzi z dnia 29 grudnia 1935 r. ustalało w § 1, że za dozorcę domu uważa się osobę pełnoletnią, którą właściciel domu przyjął do pracy w charakterze dozorcy domo-

wego i powierzył jej nadzór nad domem. Budzi wątpliwość z punktu widzenia prawnego, czy zamieszczanie podobnych definicjij znajduje oparcie w obowiązujących przepisach. Jeśli nawet zgodzić się na takie uprawnienie w przypadkach, gdy chodzi o dobrowolną umowę zbiorową, to w żadnym razie nie widać podstaw do stwarzania definicji dozorcy domowego przez Komisję Rozjemczą, zwłaszcza zaś Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, która w myśl art. 3 powołanej ustawy z dnia 15 maja 1932 r. ma prawo tylko ustanawiać warunki pracy i płacy dozorców domowych.

Komisja ta, wyznacza wynagrodzenie stosownie do zakresu obowiązków, ciążących na dozorcy, ale tylko w celu oznaczenia stawek wynagrodzenia w zależności od tych obowiązków, nie zaś dla określania tą drogą pojęcia dozorcy domowego.

Ale — jeżeli pominąć powyższy zarzut przekroczenia właściwości przez Komisje Rozjemcze, które, wprowadzając do orzeczeń definicje dozorcy, wypełniają lukę w ustawodawstwie — stwierdzić należy, że w tych definicjach stale powtarza się jako charakterystyczne cechy pracy dozorcy: dozór, nadzór, pilnowanie, strzeżenie i t. p. domu.

Jest to niewątpliwie słuszne. Osoba, która tych typowych czynności nie wykonywa, nie powinna — zdaniem naszym — być uważana za dozorcę.

Orzecznictwo

PRAWO WŁAŚCICIELA DOMU DO SPRAWDZANIA STANU WYNAJĘTEGO LOKALU. Wynajęcie lokalu przez właściciela domu nie pozbawia go praw wypływających z jego tytułu własności do pomienionego lokalu, a tym samym uzasadnia prawo właściciela domu do każdorazowego nawet osobistego sprawdzenia stanu, w jakim się wynajęty lokal znajduje, oraz do samoistnej oceny, czy jakaś naprawa w wynajętym lokalu jest konieczna (S. N. 212/35).

NAJEM GABLOTEK. Ustawa o ochronie lokatorów zajmuje się kwestią ochrony lokali handlowych i mieszkań, natomiast nie reguluje tego rodzaju przedmiotów najmu wzgl. dzierżawy jak wynajęcie ściany domu dla umieszczenia na niej reklamy lub wywieszenia na zewnętrznej ścianie t. zw. gablotek (szafki zaszklonej).

Interpretując ustawę o ochronie lokatorów expressis verbis — należałoby zająć stanowisko, że najem gablotki nie powinien podlegać żadnym ograniczeniom względnie ochronie, bo skoro ustawa o ochronie lokatorów nic o tym nie mówi, winny do takiego najmu mieć zastosowanie tylko przepisy kodeksu zobowiązań.

Sprawą najmu gablotek zajmował się Sąd Najwyższy w Warszawie, który w orzeczeniu z dnia 6 czerwca 1936 r. do L. C. II 312/36 wyjaśnił, że chociaż najem zewnęrznej ściany domu na umieszczenie na niej gablotki nie podlega ustawie o ochronie lokatorów, jednak jeżeli lokal przedsiębiorstwa i miejsce na gablotkę stanowią jednolity przedmiot najmu, a gablotka służy dla reklamy przedsiębiorstwa, to oddzielne wypowiedzenie miejsca na gablotkę jest niemożliwe. Gablotka dzieli więc losy przedsiębiorstwa, dla którego służy jako reklama.

Z tego orzeczenia wynika a contrario, że wynajęcie ściany na umieszczenie gablotki, o ile przedsiębiorstwo znajduje się w obcym domu lub nie stanowi z gablotką jednolitego przedmiotu najmu, nie korzysta z ochrony lokatorów.

MORATORIUM MIESZKANIOWE. Sąd Najwyższy orzekł, że moratorium mieszkaniowe z art. 15 pkt. 2 o ochronie lokatorów, chociaż dotyczące mieszkania jednopokojowego, winno być uchylone, jeżeli lokator ma pracę, a mimo to komornego nie płaci. (Nr. spr. S. N. I. 255/36).

OBOWIĄZEK WŁAŚCICIELA DOMU CZY LOKATORA PONOSZENIA NAPRAW I WYDATKÓW LOKALU NAJĘTEGO. W praktyce powstały wątpliwości, czy przepis art. 373 § 2 kodeksu zobow., iż drobne naprawy i wydatki połączone ze zwykłym używaniem rzeczy obciążają każdego najemcę, obowiązuje też odnośnie do lokali najętych, podlegających przepisom ustawy o ochronie lokatorów. W Nr. 1 „Przeglądu Sądowego“ z r. 1937 wywodzi p. Kos, że te drobne naprawy i wydatki obciążają tylko takiego najemcę, który najmuje przedmiot najmu, nie podlegający ustawie o ochronie lokatorów, natomiast wszystkie naprawy zmierzające do utrzymania przedmiotu najmu w stanie zdatnym do użytku w realnościach pozostających pod ochroną ustawy, należą, jak poprzednio, w całości, wyłącznie do właściciela realności.

Sądownictwo nie wypowiedziało się jeszcze w tej materii.

Targi Gdyńskie

od dnia 20 czerwca do dnia 4 lipca br.

Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim przyjeżdżającym na Targi Gdyńskie zniżki kolejowe w wysokości 75% ceny biletu normalnego w drodze powrotnej z Gdyni do stacji wyjazdowej.

Karty uczestnictwa uprawniające do zniżki będą do nabycia we wszystkich Izbach Przemysłowo-Handlowych oraz Izbach Rzemieślniczych. Targi obejmują sześć działów. Między mnogimi a zainteresowania godnymi eksponatami, aby licznym rzeszom turystów w Gdyni, którzy przewiną się przez uzdrowiska naszego wybrzeża, sprezentować wysokie walory turystyczno - sportowe kaszubszczyzny — wystawiono na Targach wielką mapę plastyczną Szwajcarii Kaszubskiej, wraz z całym wybrzeżem i Gdynią.

Na Targach zorganizowano też w oddzielnym pawilonie Wystawę prasy katolickiej.

Targi i wystawy budzą duże zaciekawienie.

Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża 11, pod zarządem Romana Ferka.